

Imperium anglo-amerykańskie wkracza w ostatnią fazę

16 grudnia 2021

Historia uczy nas, że każde imperium przeżywa okres ekspansji, osiąga szczyt swojej potęgi w przestrzeni i czasie, by po niepowstrzymanych wydarzeniach kurczyć się i upadać. Od Cesarstwa Rzymskiego po Cesarstwo Habsburgów (Austro-Węgier), od Cesarstwa Hiszpańskiego (Karol V) po państwo Napoleona, surowe prawa historii wyznaczają wydarzenia władzy doczesnej.

Nawet w przypadku imperium Stanów Zjednoczonych istnieją wszystkie pośrednie sygnały i można wyciągnąć wnioski, że i to imperium zmierza w kierunku epilogu swojej historycznej egzystencji.

Podsumujmy główne znaki...

1. Pomimo zamachu stanu w Kijowie w 2014 r. (zorganizowanego przez Stany Zjednoczone) Rosja odzyskała Krym, a po rozpadzie ZSRR pogłębia swoją integrację z Szanghajską Organizacją Współpracy (SCO), klubem gospodarczym i bezpieczeństwa w Azji, z wyłączeniem Stanów Zjednoczonych i obejmuje około 40% ludności świata (członkami są Chiny, Indie i Pakistan). Jednocześnie Moskwa, choć powoli, osiąga stan unii z Białorusią. W tych okolicznościach Stany Zjednoczone nie mogą zapobiec dalszej ekspansji Rosji.

2. Na Bliskim Wschodzie i w Azji Stany Zjednoczone zostały pokonane w Syrii, ich projekt bałkanizacji został udaremniony dzięki interwencji Rosji i Iranu, a sam Iran, opierając się sankcjom, zbliżył się do wzbogacenia uranu do poziomu, powyżej którego możliwe jest wyprodukowanie broni jądrowej. Iran niedługo dołączy do klubu mocarstw nuklearnych, a jego wpływy rozszerzyły się na Bliski Wschód.

3. Pomimo wszystkich nacisków ze strony Stanów Zjednoczonych,

Chiny zbliżyły się do integracji Tajwanu i kontynuują swój megaprojekt Nowego Jedwabnego Szlaku, do którego dołączyło ponad 140 krajów. Oznacza to upadek jednobiegunowego świata pod auspicjami Stanów Zjednoczonych, które nie mogą ani zatrzymać, ani odwrócić procesu silnej ekspansji Chin, które dziś dysponują technologiami i produkcją przemysłową, które stawiają kraj azjatycki w czołówce światowych mocarstw.

Te zmiany w porządku światowym oznaczają, że sfera, w której Stany Zjednoczone mogą dążyć, jeśli nie do ekspansji, to przynajmniej do zachowania swojej dominacji, kurczy się. Oczywiście proces ten pociąga za sobą istotne zmiany w rozkładzie światowego układu sił, które będą dalekosiężne i długoterminowe.

Równolegle Stany Zjednoczone przeżywają silny kryzys wewnętrzny ze względu na swoje sprzeczności, nierówności społeczne, konflikty rasowe, kryzys imigracyjny, radykalizację skrajnego skrzydła części elektoratu USA, czynniki, które doprowadzą do osłabienia narodu amerykańskiego i wybuchu coraz częstszych zamieszek. Z tym wiąże się upadek modelu amerykańskiego, który coraz bardziej przypomina oligarchiczny system elit finansowych, przebrany za demokrację.

Strefa wpływów USA kurczy się pomimo żalosnych prób Waszyngtonu stworzenia „frontu demokracji” przeciwko „państwom autorytarnym”, w szaleńczej próbie zapobieżenia konsolidacji nowych sojuszy, które są poza kontrolą USA.

Wszystkie wpływy, które tracą Stany Zjednoczone, przejmują Chiny, które inwestują w megaprojekt Nowego Jedwabnego Szlaku w Eurazji, podobnie jak w Afryce, angażując w nie Rosję i Iran. Oś ta wywołuje również reperkusje w UE, która de facto rozszerzyła handel z Chinami i zwiększyła zależność energetyczną od Rosji. UE pozostaje gigantem gospodarczym, ale kontrolowanym przez USA politycznym karłem, dostosowanym do polityki Waszyngtonu.

Stany Zjednoczone dążą do zapobieżenia ewentualnym próbom autonomii poprzez zwiększenie presji na Unię Europejską i podsycanie wrogości wobec Moskwy.

Imperium amerykańskie traci kontrolę nad Bliskim Wschodem, gdzie Rosja w pełni się włączyła, a to wzmacnia rosyjskie wpływy w tym strategicznym obszarze, który niegdyś był zdominowany przez USA i pozwala Moskwie na zwiększenie wpływu na notowania surowców energetycznych. Chiny wkroczyły również na Bliski Wschód z umowami o współpracy gospodarczej z głównymi krajami, wypierając w wielu przypadkach USA i mocarstwa zachodnie.

Stany Zjednoczone, od lat pogrążone w niekończących się wojnach, udowadniają swoją bezsilność, co natychmiast przełoży się na aktywizację wszystkich pretendentów do amerykańskiej spuścizny. Stany Zjednoczone będą musiały konkurować i walczyć z Chinami, Rosją i Iranem, aby zachować każdy strzęp swoich wpływów.

Tragedią dla Stanów Zjednoczonych jest to, że nie są w stanie zatrzymać żadnego z opisanych powyżej procesów erozji swojej potęgi. Będą one nadal się rozwijać i ograniczać dominację USA. Waszyngton zdaje sobie z tego sprawę, a jastrzębie z administracji Bidena gorączkowo próbują wymyślać sztuczki, aby wrócić na szczyt.

Wyjaśnia to ciągłe wojenne odezwy i groźby przeciw przeciwnikom, których należy „odeprzeć”, uważanych za zagrożenie dla bezpieczeństwa USA. Ukraina, Tajwan, Iran to trzy otwarte obszary potencjalnego konfliktu.

Brak przejęcia kontroli nad tymi obszarami świata przez narzucenie ich dominujących interesów oznacza dla Stanów Zjednoczonych fiasko roszczeń hegemonii. Z drugiej strony fiasko planów opracowanych przez amerykańskich strategów doprowadziło do wycofania się amerykańskich wpływów i utraty terytoriów.

Amerykańskie elity władzy dojrzewają do niebezpiecznego pomysłu, że tylko nowa wojna może sprzyjać powrotowi wpływów amerykańskich na obszarach, na których Waszyngton ma kłopoty, a pomysł ten jest popierany przez amerykański aparat wojskowo-przemysłowy, który widzi w wojnach źródło swoich zysków. Wielki kapitał opiera się na procesie ciągłej ekspansji, a wojna jest jego naturalną tendencją.

Zderzenie wydaje się zatem nieuniknione, a wraz z nim ostatnie podrygi imperium, które znajdując się na równi pochyłej wciąż może spowodować katastrofę o ogromnych rozmiarach, spowodowaną jego żądzą dominacji i wojen.

Autorstwo: Luciano Lago

Tłumaczenie i opracowanie: SpiritoLibero

Źródło oryginalne: ControInformazione.info

Źródło polskie: Kurier-Poranny.blogspot.com